

7810
7810

Kwestionariusz o jeńca w I.S.
 Józef Kamiński, kapral lat 25, białoruski pracownik
 Polskiego Radio. Dnia 22 września zastawiony w obojczyku
 przez wojska sowieckie, udato mi się dotrzeć do Moskwy,
 gdzie 26-ix-1939 zostałem wzięty do niewoli. W następujących
 obozach przebywałem w niewoli: Busk 1/2 wowa, Czestochowa,
 Ostro-góra, Złoczów, Łuckie, Brody, Stanisławów, Okrzeja.
 Pod względem mieszkaniowym najmniejszym było
 Busk 1/2 wowa, pozostałe obozy nie różniły się wiele
 od siebie. Obóz w Busku była to stajnia w której
 zamieszkiwało około 1000 ludzi. Ciepła była stajnia,
 a w parze z nią była higiena. Ludzie mimo swoich
 starań utrzymywali czystość, chodzili zawiązani, a apel
 do mazurek czy lekarza nie odnosił żadnych
 skutków. Mieszkańcy obozu składali się z ludzi białoruskich
 i części Polaków. Skomunikowano mi dużą ilość ludzi z białoruskich
 ziem polskich najrekrutująca się przeważnie z ludnością
 białoruskiej. Była konfidantami mazurek i polityk
 obozu, za co korzystali z różnych przywilejów jak np.
 rozkoszowanie się, przepustki, możliwość kupienia
 żywności i t.p. Pozostali Polacy tworzyli wartę masę,
 nie dająca się nijak pięknymi hasłami i obietnicami.
 Ludzie ci byli wykorzystywani do okropnego sposobu pracy.

Rozumy robocze były tak wielkie, że zrobić ich ~~nie~~ nie
 był w stanie, do tej i w Krynogrodzianin można było nie
 mogło, a wynikało i tak że trzeba było dopłacać do
 Krynogrodzianin, które składało się z kupy nie różniące się
 między od wody. Stosunek władz sowieckich do Polaków
 był zdecydowanie wrogie, skoro i Krynogrodzianin Polaków
 na każdym kroku, a niejednokrotnie zdarzały się wypadki
 bicia przez żołnierzy sowieckich koczujących w różnych
 do pracy. Stosunek PKW do Polaków zwłaszcza przy
 koczowaniu do T.S.A.A. po wybuchu wojny niemiecko-
 sowieckiej był okropny. Dochodziło do tego, że gdy
 któryś z kolegów padł nie mogli iść dalej z powodu
 rany, czy też z Krynogrodzianin, dobijano go, albo też
 strzelano go przez, bito, kopano i w ten sposób zmuszano
 do dalszej drogi. Polacy niekiedy w lepszą przyszłość
 stojący na zdecydowanym stanowisku umiotłowania
 ojezdzony. Zdarzało się sprawa, że taki stan rzeczy
 nie może o tego czasu, że znajdowali pociechę w
 modlitwie. W Dzień Bożego Narodzenia w r. 1939
 byliśmy świadkami ponownego wypadku. Dwóch kolegów
 w noc wigilijną zainicjowało niemiecką z bronią w rękę,
 jedynym przedmiotem udało się uciec, drugi natomiast
 poniósł śmierć. Śmierć jego nie ulega najmniejszej

walki, ciała jego bowiem rozdzielony na drugi
 dzień leżące pod murami obojczy obóz. Zabity
 uznany nie był przez pochodził z Warszawy.
 W latach 1939-1940 była możliwość korespondowania
 z rodziną zamieszkałą pod okupacją niemiecką,
 lecz otrzymywanie listów było bardzo trudne,
 otrzymywałam tylko te, które w jakiś sposób
 potrafiły się dostać. Wskazywałam im na pracę,
 i w "Stachanowcy"
 do S.P. wstąpiłam w obozie Starobielek po
 podpisaniu umowy Polsko-Sowieckiej.

Pierśka Stanisław
 Tomaszewski

Krynogrodzianin
 z. 1939